№ 261. Kraków 13. Listopada — Sobota. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłatę
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIORA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 9 listopada.

Przewidywania moje co do wyborów u nas do Izby II. w zupełności się sprawdziły, utraciliśmy dwa głosy, zamiast ich kilka zyskać przy większém dopilnowaniu się.

Na ostatniéj sessyi byli deputowanemi naszymi: Marcelli Żółtowski, August hr. Cieszkowski, Dr. Niegolewski, Kajetan Morawski, Dr. Cybulski, Erazm Stablewski, ksiądz Prusinowski, Adolf Łączyński, Sobeski, Miszewski, M. Pallacz, Chiżyński, Nowacki, Szmitkowski, Janecki, hr. Szołdrski, a więc w ogóle w Izbie drugiéj mieliśmy 16 głosów z Księstwa.

Obecnie wybranemi zostali JW. ksiądz arcybiskup Przyłuski, Gustaw Potworowski, August hr. Cieszkowski, Adam Żółtowski, Józef Morawski, Walery hr. Kwil cki, Szmitkowski, Sobeski, A. Taczanowski, Wysoczyński, Anastazy Radoński, A. Bentkowski, ksiądz Brenk, R. Berwiński, a więc w ogóle 14tu; a do tego zaraz dwóch z wybranych głosów na samym początku brakować będzie, bo JW. arcybiskup niezawodnie wyboru nie przyjmie, a księdzu Brenk pewnie także przyjąć mandatu nie dozwoli, wydawszy już w roku zeszłym rozporządzenie, by duchowni mandatów nie przyjmowali; wątpimy zaś, by dla księdza Brenka zrobiono wyjątek, bo w takim raby dla księdza Brenka zrobiono wyjątek, bo w takim razie wyborcy, innych wielu duchownych byliby radzi w Izbach widzieli, jakoto księży Janiszewskiego, Prusinowskiego, których tylko dlatego nie wybrano, że wiedziano o rozporządzeniu zeszłoroczném arcybiskupa. Żeśmy dwa głosy utracili, zamiast k lka nowych uzyskać, do tego wiele przyczyn się złożyło: najpierwszą niezawodnie, opieszałość nasza przy wyborach pierwotnych, która w tym roku niesłychaną była, co już widać po stósunku głosów polskich do niemieckich, nawet w okręgach przeważnie polskich, gdzie przecież ludność niemiecka odrazu wzróść niemogła, tylko, że oni wszędzie pilnie wybierali, my zaś nie, w czém szczególniéj wina na duchownych i większych właścicielach ciąży; odezwa jakiego komitetu wyborczego poważanie mającego, odezwa arcybiskupa przypominająca wyborcom obowiązki, jako katolikom, byłyby niezawodnie stosunek zmieniły. Drugą przyczyną jest sztuczne złożenie okręgów wyborczych, aby kunsztowne większości niemieckie potworzyć, bo jest kunsztem tak rzecz ułożyć, aby tylko 700,000 Polaków reprezentowanych w K ięstwie było, kiedy nawet w Poznańsko-oficyalnych statystykach, jeszcze cały milion ich się przyznaje. Ostatecznie nie pominiono do osiągnięcia rezultatu tego i rozmaitych drobnych acz bardzo skutecznych środków; takim jest mianowanie komissarzami wyborczemi przy pierwotnych wyborach, ludzi którzy nie rozumieją biegu rzeczy, błędy formalne przy wyborze popełnią, a potem przy wyborze deputowanych, odsuwa się wyborców polskich nie formalnie wybranych; radzca ziemiański i komissarz wyborczy powiatu Rawickiego, rozpisał listy przez sekretarza powiatowego, do sołtysów wiejskich, nakazując im pod utratą łaski (*Gnade*) aby się starali, by takie osoby na wyborców wybranemi zostały, które panu landratowi głos swój dadzą; widzieliśmy pismo takie; lekcye pana Persigniego i u nas przynoszą owoce, ale tam przynajmniéj, publicznie jako do zasady przyznawano się do tego w dziennikach, u nas droga skryta wybraną została. Przyszłość deputacyi naszéj w Izbach, pewnie taką samą będzie jak dotąd, nic się ztamtąd nie spodziewamy, nic nie otrzymamy, ale mamy nadzieję, że sztandar jéj nieskalany jak dotąd był, wyjdzie znów z pośród walk stronnictw n m obcych, a choć dwa głosy mniéj mamy, to i tak nieraz decyzya w polskich rękach leżeć będzie; może też przybędzie co polskich głosów z Prus zachodnich i Szląska Górnego.

Wiedeń 10 listopada.

ꝺ W. Książę następca tronu ros. oczekiwany jest tego wieczora. Przybędzie w towarzystwie dostojnéj swéj małżonki, i wysiądzie w pałacu poselstwa rosyjskiego. Baron Mayendorff oczekiwać będzie na przybycie JJ. CC. Mości przy dworcu kolei żelaznéj. JJ. CC. WW. zabawią tu dni trzy. Wyjazd barona Mayendorf do Petersburga nastąpi niezwłocznie.

Baron Prokesz d'Osten opuści Berlin z początkiem przyszłego miesiąca. Na miejsce pana de Thun do Frankfurtu wybór jeszcze niezdecydowany. P. baron Werner chce pozostać na swém miejscu w ministeryum spraw zagranicznych.

Układy z Rzymem o konkordat już rozpoczęte. Pełen talentu i pieczołowitości o sprawę kościoła, Nuncyusz przy tutejszym dworze, Viala-Prela, spodziewa się dobrego skutku. Katolicyzm w Austryi jest nietylko religią państwa, ale i najsilniejszą tronu podporą. Rząd teraźniejszy zrozumiał tę prawdę i oddał już jéj hołd należyty w rozporządzeniach rozmaitych tyczących się religii i duchowieństwa. Konkordat dopełni reszty.

J. K. Mość król neapolitański wrócił ze swéj podróży do Sycylii, zostawując w téj prowincyi wdzięcznością przejęte serca za liczne dobrodziejstwa, któremi ją obdarzył. W Messynie z chwilą przybycia króla ustał stan oblężenia. Znaczna liczba więźniów politycznych otrzymała wolność.

Niezmordowana pracowitość i szczera chęć wprowadzenia jak najrychlejszego ostatecznéj organizacyi po prowincyach, rokują coraz pomyślniejszą i pewniejszą przyszłość. Hr. Gołuchowski widuje często Pana Ministra, i miał posłuchanie u Cesarza.

Berlin 9 listopada.

† Wszystkie wybory są tu już wiadome. Stosunek stronnictw liczbowy mniéj więcéj taki, jak go w ostatniéj korespondencyi oznaczyłem. Stronnictwo ministeryalne ma niewątpliwą większość, gwarantowaną przez przeważającą liczbę urzędników i dość znaczną posiedzicieli wiejskich i miejskich. Stronnictwo opozycyi konstytucyjnéj zaledwo trzecią, stronnictwo ultrakonserwatystów zaledwo czwartą część reprezentacyi stanowić będzie. Przypominam, że stronnictwo ministeryalne uważam za środkowe pomiędzy dwoma poprzedniemi, i w tém stanowisku znajduję jego siłę. Niewątpliwą bowiem jest rzeczą, że w tém położeniu ministeryum nawet, stósownie do kwestyi obrad, to przez jedno, to przez drugie stronnictwo skrajne będzie popierane; o możebności zaś koalicyi pomiędzy temi ostatniemi przeciwko ministerstwu, pozwalam sobie już z tego względu wątpić, że podobna koalicya, choćby większość miała za sobą, pozostałaby na losy ministerstwa bez wpływu, wedle przyjętéj jak się zdaje, bo dotąd zachowywanéj w parlamentarstwie pruskiém zasady Stahla: „*Autorität, nicht Majorität*“. Można zatém być pewnym, że ministeryum w przyszłym sejmie przeprowadzi z łatwością na legalnéj drodze wszystkie konstytucyjne reformy, które uważać będzie za potrzebne. Reformy te będą liczne i ważne. Izby będą miały dużo do pracy. Sesya tegoroczna położy zapewne koniec tymczasowemu charakterowi wielu instytucyj i przepisów konstytucyjnéj ustawy. Obrady wymagać będą wielkiego zasobu nauki, specyalnych wiadomości, mianowicie znajomości prawa. Przy wielu wyborach miano na to wyraźny wzgląd. Dlatego poczęści tylu urzędników i ludzi specyalnie wykształconych. Zobaczymy, jak Izby powołaniu swemu odpowiedzą.

W oczekiwaniu, że szanowny kolega mój poznański zda wam szczególną sprawę z wyborów, jakie w Księstwie wypadły, ograniczam się tymczasowo do wymienienia nazwisk i stanu wybranych jak następuje: Cieszkowski, Morawski, Sobeski, Szmytkowski — byli deputowani przeszłego sejmu; Potworowski, Taczanowski, Radoński — byli deputowani Zgromadzenia narodowego; arcy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SYNOWIE WDOWY

Legenda z pierwszych czasów Chrześciaństwa.

(Dokończenie).

Długo znowu, jęczeli tak bracia w więzach, aż znużyli się prześladowcy i poczęli puszczać ich swobodniéj, myśląc, że w nędzy zapomnieli swego Boga a nauczyli się pogańskiéj wiary. Już też między niemi byli i tacy co osłabli męczeństwem chcieli w duszy rzymskim pokłonić się bogom, by rzymskiego prześladowania uniknąć, i myśleli zaprzeć się Chrystusa i swéj matki, a czcić Romę i jéj bogów; wstyd i bojaźń jakaś wstrzymywały ich u brzegu przepaści.

Widząc ich Teofronia na poły obumarłych wlepiła oczy w krzyż a prosiła Boga gorąco — Boże, ulituj się nad nami. Bóg z krzyża milczący wskazał jéj tylko rany swoje, bok przebity, serce krwawe, cierń na skroni i zbolałe ciało.

I zrozumiała Teofronia niemą a wielką nauke, a krzyż dawno już zapomniany pokazała synom swoim, mówiąc: — Dzieci, oto Bóg wasz... módlcie się!

Na zakrwawionych sercach spalonych nieszczęściem zaświecił pierwszy promień łaski, z powiek oschłych wytrysnęły łzy... ale milczeli i nieumieli modlić się jeszcze, usta i serce zapomniały chrześciańskiéj prośby. Myśl ich rozogniona błąkała się znowu po niezmierzonéj krainie wysiłków, ale już z niéj zebrali co tylko mogli i w koło było pusto. A jeden ozwał się jeszcze z rozpaczą:

— Bracia! mam jeszcze sposób ostatni; oto pójdę i będę lizał stopy poganina, pokłonię się Jupiterowi, penatom jego, będę mu pochlebiał, zaprę się was braci, zaprę matki, wezmę szatę ich, zdepcę krzyż. — Naówczas osłodzę los wasz i w ciszy zgotujemy sobie lepszy byt.

Ucho Teofronii dosłyszało tych słów ze wstydem wyrzeczonych po cichu, a serce jéj zadrgało w łonie jak na bolesny krzyk pierworodnego dziecięcia.

— Na Boga Zbawiciela! zawołała, co za bezbożna myśl twoja — jaka rada czarna! Gdzieżeś ją zaczerpnął synu mój i synu Chrystusów? nie kalajmy serc i rąk naszych... bądźmy wielkiemi w upadku jakeśmy wielkiemi byli w dniach szczęśliwości, któż ci zaręczy, że dotknąwszy ustami téj czary upajającéj rozkoszy, niezaprzedasz dla niéj rodziny twéj poganom, a serca szatanowi? Któż wie czy wytrwasz w ogniu, w który się rzucasz. A gdybyś nas zbawił mąk tych, z ręki twéj splamionéj zdradą wzdrygnęłabym się przyjąć swobodę, bobym ciebie synu do serca macierzyńskiego przycisnąć niemogła.

Tak mówiła matka i synowie jéj rozproszyli się w zadumaniu. I popadali jako martwi na ziemię własną przesiąkłą krwią pracy ciężkiéj i popiołami ojców, bezduszni, bezmyślni, nieżywi, jakby tylko pragnęli ażeby ziemia ta zamknęła ich w sobie co najprędzéj.. Rozpacz, najgorszy doradca miotała ostatniem przebiciem.

Matka płakała nie tyle niedoli ich i własnéj, ile rozpaczy; bo ona odejmowała sił i żywota ostatek.

Przeszedł dzień, przeszło dni wiele w nowém utrapieniu coraz sroższém, cięższém co godzina, nikt już niemyślał o lepszych czasach, bo wszyscy rachowali jeszcze po staremu na zwycięztwo miecza, a miecza niemieli, i dłoń ich była srodze znużona.

Powieki ich opadły ku ziemi, nagięły się grzbiety, zmały nogi, skurczyły piersi od westchnień nieustannych, i ogłupieli jako zwierzęta.

Ale Teofronia czuwała, i w chwilach spoczynku, wśród nocnych ciszy, których sen niezapełniał, siała słowa zgody, miłości, wytrwania. I mówiła do nich: — Odrodźcie się w Chrystusie i Ewanielii, obmyjcie się we łzach pokuty za grzechy, połączcie dłonie, zjednoczcie serca, a pracujcie na zbawienie niebieskie, podnosząc serce ku Bogu.

Słowa jéj niepadły na opokę; w początku słuchali ich zimno, aż łza zwilżyła rolę i powoli ziarno wschodzić zaczęło... Bracia w pocałunku braterskim zabyli sporów i kłótni, a stali się jako nowi ludzie. Nie swoboda ciała, ale swoboda duszy i podźwignienie jéj z upadku myśl ich zajęły; wprawiali się w cierpienie aby łez ich i jęku nie liczyła matka a niebolała niemi, a widząc poganina nad sobą zbrzydzili uczucia jego i zapragnęli innych.

Nienawiść ku niemu zmieniła się w litość, szmer buntu w ciche milczenie siły ducha i wytrwanie żelazne. Myśli ich zgękać ani pochwycić nie mógł patrycyusz, i wspomnień wydrzeć niezdołał, choć dom stary wywrócił, choć wyciął drzewa i swe Bogi bezdusze dźwignał na Chrystusowym ołtarzu. Myśl odradzała im przeszłość.

Dziwił się poganin w sercu swojém, a widząc że ich zmódz niepotrafił, niepokoił się. Czuł, że pod ich zimném posłuszeństwem było coś, co mu z rąk uciekało, czego pochwycić niezdoła.

Wśród nocy zadumywał się jakby w ich duszy zatrzeć naukę Ewanielii, a wszystek wymysł jego, ciała, tylko dotykał — dusza tryumfowała.

Codzień synowię wdowy silniejsi byli duchem ewanie-

biskup Przyłuski (nie przyjął mandatu), Żółtowski (Adam), Kwilecki, Berwiński, Bentkowski, Wysoczyński, Brenk — nowo-wybrani; w ogóle 14 deputowanych na 30, których Księstwo wybiera; reszta przypada na deputowanych niemieckiego pochodzenia; dawniéj bywało polskich posłów 16, 18 do 20. Pomiędzy wybranymi jest 9 właścicieli lub dzierżawców ziemskich, 1 ksiądz, 1 były wojskowy, 1 literat, 1 nauczyciel, 1 nieznajomy, który na miejsce arcybiskupa ma być wybrany. Wybory do Izby piérwszéj które jutro się odbędą, może jeszcze powiększą liczbę posłów o 1 lub o 2. Na więcéj nie możnaby liczyć. Zwołanie Izb nastąpi dopiéro około 15go b. m., otwarcie 29go. Dzienniki wspominają o różnych projektach do praw, które zaraz przy otwarciu mają być przedłożone Z tych jedne ściągają się do rewizyi ustawy konstytucyjnéj; drugie do opodatkowania wyższego lub nowego pewnych gałęzi przemysłu, jakoto: wyrobu cukrowego i dróg żelaznych; inne do amelioracyi gospodarstwa krajowego, między któremi i o Księstwie jest wzmianka. Osuszenie bagien oberskich jest tu zapewne na uwadze. Dobrzeby było, aby się deputowani polscy zawczasu z szczegółami przedmiotu tego obeznali. *Przegląd naukowy poznański* obszernie i dokładnie rzecz tę w zeszłym roku traktował. Nie mniejszéj wagi będą kwestye religijne, szkolne, gminne itd. Wszystkie wymagają specyalnego zajęcia się niemi, do czego posłom polskim, mającym dobro kraju na pieczy, nie brakło dotąd nigdy ani na chęci, ani na woli, ani na zdolności. Za przykład niech służą szanowni Cieszkowski, Potworowski, Janiszewski, Stablewski, Żółtowski Marcelli i inni, z których trzech ostatnich żałować należy, że się właśnie w teraźniejszéj Izbie znajdować nie będą. Specyalne zajęcie się różnemi gałęziami prawodawstwa tém więcéj przyszłemu gronu posłów polskich potrzebném będzie, że niemasz w niém wcale ludzi specyalnych, chociaż są ludzie zdolni i wykształceni, a między nimi i tacy, którzy wysoką nauką, bystrością i praktycznością rozumu, niedostatek specyalności wynagrodzić potrafią. Lecz zostawmy te wymagalności do późniejszych sprawozdań. Nateraz nie pragnijmy nic więcéj jak jedności i zgody, a przedewszystkiém więcéj praktyczności niż teoryi.

W chwili, kiedy cesarstwo dojrzewa we Francyi, coraz więcéj głuchych wiadomości zaczyna krążyć między ludźmi. Puszczono np. w tych dniach w obieg wiadomość o bliskiéj mobilizacyi wojska w Prusiech, wiadomość naturalnie płonną, chociaż w możliwość wojny europejskiéj nawet wojskowa tutejsza gazeta *Wehrzeitung*, bardzo mocno wierzy. Pewniejszą jest wiadomość, że podobno jeszcze w tym roku mocarze państw północnych, Rossyi, Austryi i Prus, odbędą zjazd w Warszawie. — Nadeszła tu zawczoraj z Petersburga wiadomość o śmierci W. Księcia Leuchtenberga w dniu 5 b. m. Dwór tutejszy przybrał jedno-tygodniową żałobę po zmarłym. — Deputacya ewangelicka do Florencyi w sprawie familii Madiai nie powiodła się, co bardzo niemiły na umysły w krajach protestanckich wywarło wpływ. — Jenerałowie Nostitz, Scharnhorst i Masson, przeznaczeni są na reprezentantów Prus przy pogrzebie Wellingtona. — W kwestyi celnéj niemasz nic nowego.

Przegląd Polityczny.

Bliskie rozwiązanie sprawy cesarstwa we Francyi mocniéj jeszcze zajmuje umysły w Niemczech, aniżeli przyszłe prace sejmu pruskiego lub nawet konferencye celne; stąd pogłoski o mobilizacyi wojsk z oznaczeniem nawet korpusów, jako to: 2go, 5go, 7go i 8go, tj. z Pomorza, Wielko-Polski, Westfalii i ziemi Reńskiéj. O pogłoskach tych wszakże wspominając, żadnéj do nich nie przywiązujemy wagi.

O sprawie celnéj nic niewiadomo, bo jak donieśliśmy, rezultata dopiero konferencyj wiedeńskich, będą mogły dojść do wiadomości publicznéj.

O składzie Izb pruskich rozpisuje się obszerniéj nasz korespondent berliński.

Gazety pruskie zaprzeczają pogłosce, jakoby w Warszawie miał się odbyć zjazd trzech monarchów północnych; a wychodzą one ze stanowiska nieporozumienia między dwoma głównemi gabinetami niemieckiemi w sprawie celnéj.

Sejm oldenburgski przedłużony został przez W. Księcia do dnia 20 b. m.

Ministeryum handlu bawarskie odłączoném zostało od ministerstwa spraw zagranicznych i oddano je bar. Brück.

— Izba wyższa w Kopenhadze ponownym wyborem w d. 1 b. m. utrzymała radzcę stanu Brun prezydentem sejmu; podobnież Izba niższa wybrała powtórnie prezydentem Madviga.

— Cały prawie dwór szwedzki rozchorował się, bo oprócz króla Oskara, księżniczka Eugenia i książę August chorują; mianowicie pierwsza zapadła niebezpiecznie.

— Władze badeńskie i pruskie miały znowu przytrzymać rzemieślników przybywających ze Szwajcaryi, przy których znaleść miano papiery spiskowe. Zakaz wędrowania czeladzi po Szwajcaryi ma być podniesiony do uchwały związkowéj.

— Francuskie dzienniki przynoszą nam dzisiaj szereg dokumentów urzędowych, dotyczących ogłoszenia cesarstwa, mianowicie: 1) Sprawozdanie komissyi senackiéj wyznaczonéj do rozbioru cesarskiego senatus-konsultu, sprawozdanie to zajmuje całe dwie kolumny drobnym drukiem, i jest redakcyi pana Troplong, 2) wniosek senatus konsultu, który w całości podajemy, 3) mowę p. wiceprezesa Senatu p. Mesnard przy złożeniu uchwały Senatu księciu prezydentowi, 4) mowę Ludwika Napoleona, w któréj ofiarowaną mu godność cesarską przyjmuje. Dwa te ostatnie dokumenta dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra.

Daléj donosi *Monitor*, że gdy w nowym porządku rzeczy, prezydencya senatu należy do samego cesarza, przeto książę Hieronim złożył tę godność w ręce Ludwika Napoleona. W skutku téj dymissyi, marszałek przeniósł się zaraz z pałacu luxemburgskiego, gdzie mieszkał jako prezes senatu, do pałacu Inwalidów którego jest gubernatorem.

Nakoniec ogłasza *Monitor* dekret księcia prezydenta zwołujący lud na dzień 21 i 22 listopada, do głosowania na cesarski plebiscyt, przez *tak* lub *nie*, i drugi dekret zwołujący Ciało prawodawcze na dzień 25 listopada, dla sprawdzenia i obliczenia wotów na rzeczony plebiscyt.

Zdaje się że ogłoszenie cesarstwa nastąpi 2go a najdaléj 10go grudnia b. r.

— *Depesza telegr.* z Brukselli 9 listopada donosi, że minister sprawiedliwości przedłożył Izbie reprezentantów projekt do prawa, orzekającego kary więzienne i pieniężne, za obraźliwe wystąpienia przeciwko naczelnikom obcych rządów.

— Z Madrytu donoszą, że ministeryum zamierza przedłożyć Kortezom wniosek upoważniający gabinet do poczynienia niejakich zmian w konstytucyi na wypadek nieprzewidzianych w Europie zdarzeń. Przedmiot ten wywoła zapewne namiętną dyskusyę.

— Listy z Marsylii donoszą, że przybyła tam fregata egipska z dyrektorem kolei żelaznéj Aleksandryjsko-Kairskiéj Abdallah-bej, który udaje się do Anglii w delegacyi od vice-króla Egiptu. Mówią, że celem tego wysłannictwa jest postaranie się, aby Anglia wpływem swoim nakłoniła Turcyę do cofnięcia żądania swego, aby Abbas-pasza dwuletni naraz złożył haracz (15 mil. fr.). Abbas-pasza miał z góry oświadczyć, że żądaniu temu nieuczyni zadosyć.

— Wiadomości z Horanu brzmią nieco pomyślniéj dla Turcyi; dochodzą one do 18go z. m. Drobne utarczki staczane między powstańcami i wojskiem, zakończyły się klęską pierwszych, jeden nawet z przywódzców Szach Mahmud Azimeh miał poledz. Powstańcy cofają się w góry, gdzie wojsko zapędzić się nieodważy, dla tego wojny téj nie można jeszcze uważać za skończoną.

— Grahowo równie jak Czarnagóra wyłamuje się coraz bardziéj z pod zwierzchnictwa Turcyi; właśnie teraz wojewoda odprawił z niczém wysłańców wezyra Mostarskiego domagających się należnego haraczu.

Dnia 25 października powstał w Galacie pożar, który w ciągu ośmiu godzin blisko tysiąca domów pochłonął.

— *Gazeta Lwowska* w części urzędowéj podaje: Dekretem wysokiego ministeryum spraw wewnętrznych z d. 31 paźdz. r. b. l. 25,748 uchwalono, że zakładania ajencyi dla emigracyi do Ameryki jest w Austryi zakazane, a jeżeli pojedyńcze władze nadały odnośne koncesye, ażeby je cofnęły, zaś istniejące bez koncesyi takie ajencye mają być niezwłocznie zniesione.

Co do czynności upoważnionych i prywatnych ajentów niemożna im w prawdzie wzbraniać udzielania pojedyńczym partyom w sprawach emigrowania żądanych wiadomości, ale ich czynność pozwolona ma się tylko na to ograniczyć, i niewolno im utrzymywać żadnych stosunków z domami handlowemi lub ajencyami zagranicznemi pod względem pośrednictwa w sprawie emigrowania w ogóle.

OBWIESZCZENIE.

Dla ułatwienia rozróżnienia seryi kuponów i talonów należących do listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego pieczęć na kuponach i talonach, które od d. 1 stycznia 1853 w obieg puszczane będą, wytłoczoną będzie na tle kolorowem odpowiedniem właściwemu kolorowi seryi dotyczącego listu zastawnego.

Kupony zaś i talony wydawać się mające na następujące dziesięć lat posiadaczom listów zastawnych z obiegu nieściągniętych, co do kształtu zewnętrznego od pierwszego wydania tem tylko będą się różnić, że na kuponach liczba porządkowa pod tekstem polskim także i cyframi wyrażona, a na talonach numer wydania z dodaniem pod tekstem niemieckim „II. Ausgabe“ pod polskim zaś „II. wydanie“ oznaczony będzie. Od dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego.

We Lwowie d. 26 paźdz. 1852 r.

Gaz. Lwowska podaje następujące dalsze sprawozdanie o stanie cholery w Galicyi:

W Grębowie w Rzeszowskim obwodzie, wydarzy-

---

licznym. Milczeli, modlili się, a modlitwa jak dym ofiarny sprowadzała z niebios promień łaski i rozgrzéwała ich serca.

Zmiana ta wciąż niepokoiła patrycyusza; słysząc dawniéj skargi, narzekania i przekleństwa, mógł je pochwycić i ukarać, teraz nic do uchwycenia nie było. Na obliczu chrześcian pokój niebieski się malował, pierś ich rozkurczyła się i oddychała wolno, plecy podniosły, rozprostowało ciało, a wśród nocy śpiewali pieśni nabożne i psalmy.

Sąż to inni ludzie? pytał się niespokojny poganin — niemająż jak ja ciała i krwi, niemająż bólu iż nie obawiają się śmierci męki, a znoszą wszystko z uśmiechem? Jakąż nową siłę dał im Bóg ich?

To mówiąc, śledził niewolników i nieraz z łoża rozpusty z objęcia swych nałożnic, wyrywał się nocą zamyślony, niespokojny i ucho przykładał do kraty, by tajemnicę nowéj potęgi podsłuchać.

A wysłyszał tylko śpiew chrześcian, śpiew pokoju i miłości, i ujrzał krzyż tylko — tajemnicę ofiary.

Powrócił tęskny, zadumany, upokorzony i nazajutrz sroższą pracą i cięższemi razy usiłował dobić ich ducha. Ale napróżno — już skrzydła wyrosły chrześciańskim ich duszom, już pęta ciała z nich opadły, a na czołach męczenników promieniał ten wieniec łaski, który jak tarcz osłania od ziemskiéj boleści... Chrystus w niebiesiech na krzyżu rozpięty ukazywał im rany swoje, bok przebity, serce krwawe, cierń na skroni i zbolałe ciało.

Oni z pokorą odpowiadali zwycięzcy śmierci.

— Chrystusie Synu Boży, patrzaj jak cierpiemy nie szemrząc, dzieci twoje.

Widząc patrycyusz że ich nie zmoże, zląkł się i zadrżał; nie było dla niego snu, ani jadła i wszelka rozkosz została zatruta. Wszystko w co dotąd wierzył — Roma, jéj bogi, siła, ciało, nasycenie, ukazywało mu się fałszem, niepokój prawdy owładnął sercem jego.

Wymyślał nowe zbytki a gorzkły mu w ustach; kupował nałożnice nowe i dziwił się w ich objęciu nie czując nic krom niepokoju.

A święta Teofronia cieszyła się synami swojemi, bo doczekała, że z pogan sercem, stali się dziećmi Chrystusa. Boleści jéj zapomniane, nędza zabytą została; radowała się jako nowonarodzonemi — Miłość Chrystusa spoiła ich węzłem nowym, świętym i nierozerwanym; niebyło młodszego ani starszego między niemi; ale synowie jednéj matki, dzieci jednéj piersi, jednego serca gałązki. Przygotowani do męczeństwa widzieli je teraz uciekające przed sobą, boleść już ich dostąpić nie mogła, nie należeli do świata boleści, bo duszami nadeń podnieśli się wysoko.

Zmienił się stan poganina, i zdumieli się towarzysze jego widząc chmurę, która na czole jego zawisła, niepokój jaki go dręczył.

— Zkąd mają tę potęgę, powtarzał, jaka w nich siła? jaki Bóg osłania ich prawicą swoją? Są więc Bogowie od naszych możniejsi i więksi? Czemużbym i ja pokłonić się im niemiał? Cóż jest ta ewanielia?

W takich udręczeniach i żądzy, czas długi upłynął; ile razy chciał się zbliżyć do Teofronii i spytać jej o Boga niewolników, wstyd pogański oblewał mu czoło, duma odpędzała go odedrzwi. Próbował znowu czy ich niepokona, czy nie wydrze im krzyku, jęku, skargi — przekleństwa...

Oni mu błogosławili, bo prześladowaniem umacniał ich tylko.

Strach coraz silniejszy obejmował serce patrycyusza, rozum obłąkiwał się chwilami...

Nocy jednéj, gdy się niewolnicy modlili w katakumbach, nie wytrwał i zapukał do drzwi ich.

Podwoje nie były zamknięte, bo już matka i dzieci jéj umiały się nie lękać męczeństwa, nędza i męstwo z niéj zrodzone doszły do najwyższego stopnia.. wyglądali oswobodzenia ciała przez krew i ogień...

Na widok modlitwy któréj zjawienie się jego przerwać nie mogło, osłupiał i stanął wryty.

Spiew cichy rozlegał się w podziemiu; uszy jego otworzyły się pierwszy raz na nieznane i nowe wyrazy: miłości, zgody, ofiary, czci Chrystusa, na wzywanie męczeństwa, na ciała i rozkoszy zaparcie, na cześć cierpienia i cierpiących sławę..

Spojrzał po nad głowę i przestraszył się widząc, nad niemi rozwarte stropy, jaśniejące niebo gwiaździste, gdy nad niem sterczały zwaliska ciemnego sklepienia jakby mu runąć miały na barki...

Przerażony ukląkł składając ręce.

A na ramionach jego zawisły uściski braci wszystkich i usta ich ucałowały nowego chrześcianina... bo ów patrycyusz nawrócił się do ewanielii i został Synem Chrystusa.

Żyli potem w miłości, a gdy późniéj nastało wielkie prześladowanie chrześcian pod Domicyanem, tak sam patrycyusz jak i rodzina Teofronii dali świadectwo za wiarę świętą na stosie męczeńskim zapalonym w cyrku.

Podobnych ustępów dzieje pierwszych chrześcian dostarczają wiele na każdéj karcie.

B. K.

ły się od d. 10 do 18go z. m. tylko dwa przypadki cholery, i od tego czasu ustała już namieniona epidemia, gdyż z 3507 mieszkańców zachorowało w ogóle tylko 47 indywiduów, mianowicie 15 mężczyzn, 20 kobiet i 12 dzieci, z których 29, tj. 11 mężczyzn, 12 kobiet i 6 dzieci wyzdrowiało, a 18, tj. 4 mężczyzn, 8 kobict i 6 dzieci umarło. W położonéj w tym samym obwodzie pogranicznéj stacyi Chwałowicacb, w któréj pierwsze symptomata azyatyckiéj cholery się pojawiły, nie wydarzyły się dalsze przypadki. Przeciwnie zaś w położonéj w tym samym obwodzie włości Sielec wydarzyło się w przeciągu czasu od 4 do 20 października r. b. w pośród ludności liczącéj 292 mieszkańców 8 przypadków w łagodniejszym stopniu téj choroby, z których 5 wyzdrowieniem, a 3 śmiercią się zakończyły. Oprócz tego wydarzył się dnia 8 z. m. w włości Wielowieś, obejmującéj 673 mieszkańców, dotąd wprawdzie jedyny przypadek cholery, ale osoba nią dotknięta nagle umarła.

W Dworach w obwodzie Wadowickim wydarzyło się o 10 do 23 z. m. 24 nowych przypadków cholery, i namieniona choroba od czasu swego epidemicznego pojawienia się, tojest od 3 zeszłego miesiąca w pośród ludności, obejmującéj 1543 mieszkańca, dotknęła w ogóle 32 indywiduów, z których 15 wyzdrowiało, 12 umarło, a 5 jeszcze w kuracyi pozostało.

Oprócz powyżéj wymienionych przypadków w ostatnim miesiącu spostrzeżono także w Gorlicach, Jasielskim obwodzie, pojedyńcze przypadki sporadycznéj cholery, zresztą dotychczas niepojawiła się nigdzie w kraju namieniona choroba epidemicznie i żadne sporadyczne przypadki niedoszły do wiadomości rządu.

Nauczyciel wyższy przy katolickiem gimnazyum w Leobszycach w Szląsku pruskim Dr. Antoni Kahlert zamianowany został rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Czerniowcach i tymczasowym jego dyrektorem.

Dnia 30 i 31 z. m. odbyło się w Bolechowie w obwodzie Stryjskim pierwsze zgromadzenie sekcyi leśniczéj towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego pod przewodnictwem księcia Leona Sapiehy, a na pamiątkę rocznicy odbytych tamże przez NPana łowów zasadzono w kniei Lisowieckiéj dąb a pod nim umieszczono kamień ze stosownym napisem. Z komitetu towarzystwa znajdowali się tam prezes książe Leon Sapieha, przełożony sekcyi leśnéj zarządca lasów p. Lehr, członek komitetu p. Laskowski, starosta i radca gubern. p. Bocheński, radca kameralny p. Szuszkiewicz i kilku gości z okolic. Oglądano tam model przenośnego tartaku wynalazku p. Schmidta leśniczego kameralnego. Model ten wykonywał robotę w stosownych rozmiarach i okazał się być bardzo praktycznym. Następnie oglądano warzelnie w Bolechowie. P. Begg-Albausberg c. k. nadleśniczy pokazywał tak nazwany *polimeter* swojego wynalazku: jest to narzędzie do wymiaru lasów, ktoremu wynalazca powyższą nadał nazwę; p. Świętanowski leśniczy w dobrach księcia Sapiehy pokazywał swój siewnik leśny, który już długą praktyką dowiódł użyteczności swojéj i używanym być może wybornie na piaskach ze znacznem oszczędzeniem roboty ręcznéj.

Następnie rozprawiano nad wyznaczonemi poprzednio przedmiotami a mianowicie: a) Niedostatek drzewa na Podolu i środki zaradcze. b) Owady szkodliwe po lasach w r. 1852 i środki przeciw ich szerzeniu się. c) jakie gospodarstwo leśne zaprowadzićby należało w Galicyi?

Nazajutrz miano zrobić wycieczkę do kniei okolicznych, ale ulewa temu przeszkodziła; zwiedzono więc znakomitą hamernię p. Klimkiewicza w Wełdzierzu, która pod względem technicznym nie ma może równéj w Galicyi. Pierwsze to zebranie jest zapowiedzią prac ważniejszych, a przykład zagranicy gdzie podobne zgromadzenia zbawienny wpływ wywierają i przyczyniają się do upowszechnienia traktowanych przez się wiadomości gospodarczych, jest najlepszym ich użyteczności dowodem.

— O nowe stypendya rozpisane obwieszczeniami z d. 31 marca, 12 sierpnia i 26 wrześnią r. b. z funduszów Głowińskiego i Zawadzkiego, podało się 205 kandydatów. JExc. Namiestnik kraju, mając wzgląd na warunki do tych stypendyów przywiązane, tudzież postęp w naukach, dobre obyczaje i ubóstwo, kazał je następującym rozdać uczniom:

Teodor Terlecki słuchacz prawa we Lwowie, Elegiusz Białoskórski uczeń klasy 6éj tamże, Jan Bandrowski i Seweryn Popiel uczniowie prawa, po 200 złr. m. k.; Franciszek Skulski i Leon Krajewski słuchacze prawa; Michał Horodyński, Tadeusz Póżniak, Teodor Popiel, Teofil Łupuszański, Jan Brześciański z gimna. Samborskiego; Ludwik Białoskórski i Władysław Srokowski z gimn. Lwow. akadem. Juliusz Matkowski, Alfred Biesiadecki i Karol Jakubowski z gimn. drugiego we Lwowie; Wład. Jabłonowski z gimn. Rzeszow. Ludwik Gerstmann z gimn. Stanisławowskiego, Jan Pinkas z lwowskiego 2go, Teodor Gabryelski podobnież, Ambroży Kaliński z gimn. akad. lwow. Wszyscy tu przywiedzeni otrzymali stypendia po 150 złr. m. k.

Wiedeń 10 listopada. Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj:* Jakkolwiek porządny i regularny bieg sprawiedliwości wymaga koniecznie kary śmierci, wszakże względy słuszności, ludzkości i roztropności nakazują umiarkowane tylko jéj zastósowanie. Już w epoce wyprzedzającéj rok 1848 nadzwyczaj łagodne téj kary zastósowanie wyrobiło się. Ciekawem jest przytoczyć tu szczegół, że od dnia 1 stycznia 1804 r. to jest od czasu zaprowadzenia księgi prawa karnego, którego poprawne wydanie zaprowadzonem teraz zostało we wszystkich częściach monarchii, aż po dzień 2go czerwca 1848, kiedy wykonywanie kary śmierci faktycznie zatamowaném zostało, przeważnie większa liczba wyroków śmierci przez zwyczajne sądy wydanych, zamienioną została w drodze łaski cesarskiéj na karę więzienia. Cyfry mogą to udowodnić. W Austryi wyższéj i niższéj, Salzburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Tryeście z Wybrzeżem, Gorycyi i Gradysce, Tyrolu i Vorarlbergu, Dalmacyi, Czechach, Morawie, Szląsku, Galicyi wraz z Bukowiną i Krakowem od wcielenia go w r. 1846, liczba wydanych wyroków śmierci wynosiła w ogóle 1304, z których tylko 448 zostało wykonanych. Liczba ułaskawień monarszych, gdzie kara śmierci za zwyczaj na więzienie zamienioną bywała, wyniosła 856, zatém blisko dwie trzecie całkowitéj summy. Tak postępowała Austrya niepoznana częstokroć, a w owych czasach mocno szkalowana. Ciekawym jest porównawczy pogląd na rodzaje zbrodni, które spowodowały wydanie wyroków śmierci. Za zdradę główną wydano 121 wyroków śmierci, z których tylko 2 wykonano w Galicyi w r. 1846; za fałszowanie papierów kredytowych ze 174 tylko 3; za morderstwo z 911 tylko 421; za zabójstwo z rozbojem połączone z 14 tylko 4; za podpalenie z 84 tylko 18. Ten duch łagodności cechujący wykonywanie prawa karnego w Austryi, jest owocem umiarkowania, mądrości i ludzkości, z jakiemi rząd tego państwa w każdym czasie stara się wysokiemu powołaniu swemu odpowiedzieć. Tenze sam duch objawia się w poprawkach jakim prawo karne świeżo uległo. Jeżeli nieuniknione względy nakazywały tu i owdzie wprowadzić nowe postanowienia karne na zbrodnie i przestępstwa dotychczas nieznane lub mniéj na uwagę zasługujące, jeżeli następnie nie jeden przepis karny obostrzony nieco został, to wszakże niepodobna zaprzeczyć, że system postępowéj łagodności w prawodawstwie karném służył tu wogóle za modłę, a lubo to najbardziéj odnosi się do krajów węgierskich, gdzie przestarzałe i poczęści nader ostre przepisy karne panowały, które wszakże rzadko tylko w całéj surowości głoski prawa wykonywane były, te powyższe słowa tyczą się podobnież i poprawnéj osnowy kodeksu karnego ze względu na kraje koronne, w których kodeks z r. 1803 obowiązywał.

— Z dniem 1 stycznia 1853 mają być zaprowadzone na wszystkich kolejach rządowych (wyjąwszy tymczasowo krakowską i lombardzką), bilety przejazdowe nowego rodzaju, na których umieszczona będzie klassa powozu, liczba mil i stacyj, tudzież cena jazdy na cały bilet i półbilet (cały bilet może być przecięty na dwoje i stanowić dwa półbilety dla dzieci i osób połowę taksy opłacających). Tym sposobem podróżny zawsze będzie mógł wiedzieć wiele i za jaką część drogi się płaci. Podobnież zmienionym ma być dotychczasowy przepis, że bilet do téj tylko jazdy służy, na którą jest zakupiony, a tem samem nastąpi wielkie ułatwienie pod względem wczesnego kupna biletu, lub w razie spóźnienia się na odchodzący pociąg, podróżny nie będzie wystawiony na stratę biletu bezużytecznego. Również wyniknie z tego wielka oszczędność w drukach, teraz bowiem 16 000 biletów rozmaitego rodzaju i przeznaczenia istnieje, gdy za zmianą téj manipulacyi, tylko 300 potrzeba będzie, karty będą żółte do 1éj klassy, zielone do 2éj, brunatne do 3éj. Ale za to większa jeszcze ścisłość nastąpi przy rewizyi biletów i odrywaniu kuponów, i bilety bez kuponów nie będą uznane za ważne. Spodziewają się, że po zaprowadzeniu tych zmian na kolejach rządowych, koleje prywatne jak północna i glognicka pójdą za tym przykładem.

— Biskup Berneński wydał odezwę do duchowieństwa, w któréj wkłada na nie obowiązek czuwania nad tém aby dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół niekatolickich, gdzie albo obojętnieją względem własnéj religii, albo z łatwością mogą być uwiedzione do odszczepieństwa.

— *Fremdenblatt* zaprzecza wiarogodności doniesienia przez niektóre dzienniki stolicy podanego, iż urzędnicy pobierający nie wyższą płacę nad 1000 złr. mają pobierać z powodu drożyzny 15% dodatku do płacy.

— *Pressa* donosi, że publikacya prawa o gwardyach obywatelskich na nieograniczony czas odłożoną została.

— Wiadomo, że na mocy § 4 nowego prawa drukowego, przyrzeczoném jest wynagrodzenie za obowiązkowe egzemplarze kosztowniejszych wydań. — *Prągskie Nowiny* utrzymują, że wynagrodzenie to nastąpi za dzieła, które w 8ce kosztują najmniéj 10 złr, w 4to 20 złr., folio 40 złr. za tom wedle ceny księgarskiéj. Wynagrodzenie nastąpi w połowie téj ceny.

Królestwo Polskie.

Sprawozdanie c. k. jlnego konsulatu w Warszawie o stanie gospodarstwa krajowego w r. 1851.
(Ciąg dalszy.)

Drut, grępla, szpilki i igły. 22 zakładów, ze 170 robotnikami zatrudniało się wyrobem tych przedmiotów wartości około 42,000 rsr.

Towary blaszane, bronzowe i platerowane. Pierwsze dwa rodzaje wyrobów zatrudniały 180 ludzi, produkcya ich cenioną była na 80,000 rsr., srebrem platerowane towary w 5 fabrykach zatrudniały 280 ludzi, a wyroby te przy wielkiéj trwałości platerowania i niskich cenach wielce były pokupne. Wartość ich czyni około 260,000 rsr.

Strony metalowe i metalowe instrumenta. 24 rękodzielni ze 100 robotnikami produkowało towaru za 60 000 rsr.

Broń palna. Jedna tylko fabryka istniała, która wyrabiała strzelb za 7,000 rsr.

Narzędzia chirurgiczne, jeometryczne i fizyczne. Fabryk 6, robotnikow 70, wartość wyrobu około 30,000 rsr.

Machiny. 15 fabryk, 804 robotników, wyrobiono z machiny parowéj, 3 gabary, 2,149 machin gospodarczych do gorzelń, tudzież młocarń, sieczkarń, pras olejnych, młynków zbożowych itd. 12 398 machin przemysłowych jakoto: do tarcia buraków, pomp wodnych, pras hidraulicznych, wagonów itd. Cała wartość tych wyrobów czyniła 349,082 rsr. Wyrób machin fabryczny nie jest w Polsce nowym przemysłem; ale nie rozwinął się jeszcze należycie, aby zaspokoić potrzeby kraju w tym względzie. Sprowadzono przeto z Prus machin i narzędów za 195,920 rsr., z Austryi za rsr. 179,484. Wszystkie machiny są wyrabiane wedle zagranicznych wzorów.

Młyny mlewne. Do rzędu machin policzone być muszą pod względem ekonomiczno-narodowym tyle ważne młyny mlewne, które w każdéj prawie wsi się tam napotykają, ale prawie wszędzie urządzone są wedle przestarzałych metod, nieodpowiadających już dzisiaj wymaganiom mechaniki. W nowszych dopiero czasach zaczęto tu używać młynów parowych, których było w r. 1851 r. dwa, a w nich zemlono 15,570 czetwerti żyta, 5450 pszenicy i 5,534 razówki.

D. *Handel.*

Ruch handlowy wewnętrzny o ile takowy mógł być na targach sprawdzany, wynosił w r. 1851 w dowozie 5,860,775 rsr., w sprzedanych przedmiotach 3,083,657 rsr. Handel Polski z Prusami i Austryą doszedł w r. 1851 wartości 14,793,200 rsr., z tych: na wywóz wypadło 5,389,408, na przywóz 9,403,792 rsr. Co się tyczy osobliwie handlu Polski z Prusami, takowy wynosił: przywóz 4,941,662 wywóz 4,015,871 rsr., cały przeto obrót 8,957,533 rsr. Głównemi artykułami przywozu z Prus były: surowa bawełna 470,194, jedwabny i półjedwabny towar 374,449, ryby i przetwory rybie 354,282, wyroby bawełniane 285,153, napoje 213,621, machiny 195,920, farby 187,430, wyroby lniane 145,823 rsr.

Główne artykuły wywozowego handlu polskiego do Prus były: zboże 1,283,932 wełna 1,266,716, drzewo i nieobrobione materyały drzewiane 490,496, bydło i konie 497,701, nasiona olejne 149,645, cynk 117,942 rsr.

Co się tyczy handlu Polski z Austryą, takowy wynosił w r. 1851: przywozowy 4 462,130, wywozowy 1,373,537 rsr., cały zatém ruch handlowy 5,835,667 rsr. Główne przedmioty dowozu z Austryi stanowiły: sól 2,466,740, wino 504,101, machiny i modele 179,484, przędza bawełniana 147,455 surowy i niciany jedwab 139,573, owoce południowe 140,790 rsr., wywozu zaś: zboże 406,707, wełna 205,109, surowe kożuchy i skóry 76,175, ryby i przeroby rybie 38,715, bydło i konie 19,990 rsr.

(D. n.)

Francya.

Paryż 7 listopada. Wczoraj w południe Senat zgromadził się w wielkiem komplecie dla zawotowania cesarskiego Senatus-konsultu, który przestawionymu został w następującéj osnowie:

Wniosek o zmianę konstytucyi stósownie do artykułu 31 i 32.

Art. 1. Godność cesarska zostaje przywrócona. Ludwik Napoleon Bonaparte jest Cesarzem pod imieniem Napoleona III.

Art. 2. Godność cesarska jest dziedziczna w potomstwie prostéj linii, prawowitéj Ludwika Napoleona Bonapartego, po mieczu, porządkiem pierworodztwa i z wyłączeniem na wieczne czasy kobiet i ich potomstwa.

Art. 3. Ludwik Napoleon Bonaparte, gdyby nie miał własnego potomstwa, może przysposobić dzieci i prawowitych potomków po mieczu braci Cesarza Napoleona I. Formy tego przysposobienia określone będą Senatus-konsultem.

Gdyby po nastąpionem przysposobieniu przybyło Ludwikowi Napoleonowi potomstwo płci męzkiéj, jego synowie przysposobieni nie będą mieli prawa do następstwa, aż po prawowitych.

Przysposobienie zabronione jest następcom Ludwika Napoleona i ich potomstwu.

Art. 4. Ludwik Napoleon Bonaparte przepisuje dekretem organicznym wystósowanym do Senatu i złożonym w jego archiwach, porządek następstwa na tron w rodzinie Bonaparte — w razie gdyby nie zostawił żadnego następcy bezpośredniego, prawowitego lub przysposobionego.

Art. 5. W braku następcy prawowitego lub przysposobionego Lud. Napol. Bonapartego i następców w linii kollatoralnéj, uprawnionych dekretem organicznym wyżéj wspomnionym, Senatus-konsultum przedłożone Senatowi przez ministrów zawiązanych w Radę rządową, z przyzwaniem do niéj prezesów Senatu, Ciała Prawodawczego i Rady Stanu, poddane następnie do zatwierdzenia ludu, mianuje Cesarza i określa w jego rodzinie porządek dziedziczny w linii męzkiéj z wyłączeniem kobiet i ich potomstwa.

Dopóki wybór nowego Cesarza nie nastąpi, rząd zostaje w ręku ministrów zawiązanych w Radę rządową i wydających uchwały większością głosów.

Art. 6. Członkowie rodziny Ludwika Napoleona mogący być powołanymi do następstwa i ich potomstwo płci obojéj należą do rodziny cesarskiéj. Stanowisko ich określone będzie na drodze Senatus-konsultu. Nie mogą oni zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia Cesarza. Małżeństwo zawarte bez takiego zezwolenia pozbawia prawa do następstwa, równie tego, który je zawiera, jak i jego potomków. Wszakże jeżli nie ma dzieci z takiego małżeństwa, to w razie rozwiązania go przez śmierć, książe który je zawarł odzyskuje prawo swoje do następstwa. Ludwik Napoleon Bonaparte oznacza tytuły i kondycye innych rodziny swojéj członków.

Cesarz ma zupełną władzę nad wszystkiemi rodziny swojéj członkami, przepisuje ich obowiązki i powinności statutami mającemi moc prawa.

Art. 7. Konstytucya z dnia 15 stycznia 1852 zostaje utrzymaną we wszystkich postanowieniach swoich nie będących w sprzeczności z niniejszym Senatus-konsultem. Żadna zmiana nie będzie mogła być w niéj zaprowadzoną inaczéj, jak w formach i sposobami w niéj przewidzianemi.

Art. 8. Następna propozycya przedstawiona będzie ludowi do przyjęcia w formach przepisanych dekretami z dnia 2 i 4 grudnia 1851 r.

„Lud chce przywrócenia godności cesarskiéj w osobie Ludwika Napoleona Bonapartego z następstwem w prostéj linii i przyznaje mu prawo przepisania porządku następstwa na tron w rodzinie Bonapartów, jak to przewidziane jest Senatus-konsultem z dnia.... listopada 1852.“

Powyższe Senatus-konsultum przyjęte zostało przez Senat jednomyślnością mniéj jednym głosem (p. Viellard).

O godzinie drugiéj wszyscy senatorowie w wielkich mundurach, kardynałowie w purpurze, udali się powozami do St. Cloud. Dwa szwadrony gwardyi municypalnéj otwierały i zamykały wielki ten orszak.

Za przybyciem do St. Cloud książe prezydent przyjmował Senat w tym samym salonie, w którym Cesarz 1804 r. podejmował uświęcenie swojéj nowéj władzy. Pan de Mesnard miał mowę i odczytał Senatus-consultum, na które książe dłuższą odpowiedział przemową. Dzisiejsze dzienniki nie podają jéj jeszcze, jedno tylko wyrażenie doszło publicznéj wiadomości: „Cesarz powiedział, że przeklą łby tego ze swoich następców, któregoby nie ożywiał duch Francyi. Otóż w dzisiejszéj manifestacyi widzę dowód, że mnie także duch Francyi ożywia.“

Oto wszystko co w dzisiejszych znajdujemy dziennikach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listop. Wczoraj o godzinie 7éj wieczór paliło się w Raciborowicach, nie wiemy wszakże dotąd, co zgorzało.

— W tych dniach umarł w Warszawie Kajetan Kwiatkowski przeżywszy lat 82. Za młodu był on szambelanem króla Stanisława Augusta, za czasów Królestwa Polskiego mianowany kuratorem gymnazyum XX. Pijarów w Warszawie. Jako członek Towarzystwa przyjaciół nauk dostało mu się w podziale prac historycznych napisanie dziejów panowania Władysława IV, które lubo bez głębokiego historycznego poglądu, jest wszakże jedynem obszerniejszem i regularnie spisanem zebraniem wypadków ówczesnych. Z dawnych członków i korespondentów Towarzystwa przyjaciół nauk zostaje przy życiu tylko 13 członków, jak mówi *Dziennik Warszawski*.

— Znany naturalista polski, Jarocki, napisał terminologią zwierzęcą w języku rossyjskim, opartą na wybornéj terminologii polskiéj, za co otrzymał od Cesarza dar 1200 rs.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{4}$ - Metaliki 3-proc. $75\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 25—27. Paryż $136\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1331. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 13 listopada. Banknoty $90\frac{3}{4}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs wiedeński z dnia 11 listopada — Metaliki $94\frac{1}{16}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1328 — Akcye kolei żel. szl. 223. — Agio od złota $22\frac{1}{4}$; od srebra $15\frac{3}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 11 listopada. Banknoty austryack. $89\frac{5}{12}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{1}{6}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{7}{12}$ ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 15.758] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Neumarkt Sandecer Kreis, erledigten Stellen eines Stadtkassiers und Stadt-Kasse-Kontrollers, womit eine Besoldung von 300 fl. CMze für den Ersteren und von 200 fl. CMze für den Letzteren, jedoch mit der Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 15ten Dezember l. Jahres ihre gehörig belegten Gesuche bei dem besagten Magistrate und zwar wenn sie schon angestellt sind mittelst vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungs-Dekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitäts-Wissenschaft gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde, endlich
e) haben selben anzugeben ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Neumarkter Magistrats verwandt oder verschwagert sind. — Krakau am 1 November 1852.

(1506-3) *Von der k. k. Gubernial-Kommission*

Obwieszczenie

Niniejszém podajemy do publicznéj wiadomości, iż w dniu 16. 23 i 30 listopada r. b. przez publiczną licytacyą w Magistracie wolnego miasta Podgórza sprzedanym będzie dom pod L. 91/93 w Podgórzu wraz z ornym gruntem, łąką i pastwiskiem mórg 8, $1359\frac{2}{6}$ kwadr. siąg wied. Summa szacunkowa na pierwsze wywołanie oznacza się 1426 złr. 40 kr. mk. Wadium zaś każden z licytujących ma złożyć $\frac{1}{10}$ szacunku. O bliższych warunkach w Magistracie dowiedzieć się można. (1513-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
11	2	27" 4''' 938	+ 1° 2	2" 14	pł. wschodni słaby	pogoda z chmurami	rano śnieg.	+ 1° 6	+ 1° 4
"	10	" 4 062	— 1 4	1 70	wschodni "	pogoda			
12	6	" 1 138	+ 0 6	1 93	pł. wschodni "	pochmurno			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.